

# Razzimowski, Nic o tobie nie wiem

ref. nic o tobie nie wiem  
poza twym imieniem  
co masz takiego w sobie  
ze nie chce cie zapomniec  
ten blask nie moge oderwac wzroku  
ten glos gdy slysze go ciagle wokol  
chce zobaczyc cie jeszcze raz  
z toba pragne zatrzymac czas  
1. na ulicach sie mijamy tak jak kazdy tutaj  
a ty w kazdym calu moja uwage skupiasz  
wychodze z domu pod byle pretekstem wiesz  
moze znowu mine cie na miescie gdzie  
wiem to dla ciebie jestem tłumem starym  
moze wziasc i zagadac ale brak mi odwagi  
takie jak ty nie widza takich jak ja  
tacy jak ja.. szkoda gadac  
miejsce zamieszkania znam mieszkasz blisko mnie  
chcialbym wiedziec co porabiasz kiedy znikasz gdzie  
wciaz tylko sie upijam ta chwila stale  
kiedy wzrok nasz sie spotyka na tych sekund pare  
suche fakty mam czy masz studia i prace  
znam ciebie z opowiadania czyli w sumie wcale  
mamy wspolnych znajomych laczy nas to miasto  
nie przynosi ulgi lanie alko w gardlo  
nie dajesz mi spokoju czyms rzucam w sciane  
czasem mysle ze przedawkuje leki na sen  
juz alkohol nie dziala jest mroz na blokach  
wychodze z domu moze znow cie spotkam  
ref.

2. mamy tak niewiele pada mnostwo pytan  
jak mamy znalezc siebie gdzie gubiac dystans  
moj wzrok odpowiada kiedy usta milcza  
nie chce ciebie oklamywac ze cie nie chce blisko  
wychodze z domu pod pretekstem wiesz  
moze znowu mine cie na miescie gdzie  
poranek kradnie sen i twoja osobe  
poranek kradnie sen nie znikaj prosze  
gdy zmeczenie wygra zasne razem z toba  
tule ciebie w myslach zbudzic mnie jest zbrodnia  
ref.x2